

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/64596,Powstanie-sejnenkie-1919.html>



ARTYKUŁ

## Powstanie sejneńskie 1919

OKRES HISTORYCZNY

(1918-1922) Odrodzenie Niepodległej

Autor: WIESŁAW JAN WYSOCKI 26.03.2020

Na tablicach warszawskiego Grobu Nieznanego Żołnierza upamiętniających chwałę oręża polskiego i momenty narodowych dramatów znajduje się hasło: „Sejny (2-10 i 22 IX 1920)”.

Od letniej ofensywy 1915 r. w czasie Wielkiej Wojny aż do lata 1919 r. obszar guberni suwalskiej (utworzonej w 1867 r. w miejsce województwa augustowskiego) pozostawał pod okupacją niemiecką. Okupanci akceptowali samorząd polski w powiatach augustowskim, suwalskim i sejneńskim, gdzie dominował żywioł polski, oraz w powiatach mieszanych ludnościowo – kalwaryjskim, mariampolskim, władysławowskim i wiłkowyszkowskim – z przewagą ludności litewskiej. Po akcie cesarzy Niemiec i Austro-Węgier z 5 listopada 1916 r. samorząd ten wzmocnił się i rozbudował. Jednakże już od 1918 r. Niemcy faworyzowali tworzące się struktury władzy litewskiej.

## **Próżnia władzy**

Ich stopniowe wycofywanie się – po zakończeniu I wojny światowej – z garnizonów niemieckiego Ober-Ostu sprawiało, że na zwolnione obszary polskie wchodziły i instalowały tam swoją władzę wrogie siły bolszewickie lub litewskie. Linia kolejowa Brześć – Białystok – Grajewo – Ełk, podobnie jak ta, która prowadziła z Wilna przez Kowno i Wierzbołowo do Ełku, za zgodą władz polskich miały czasowo pozostawać w ręku niemieckim do zakończenia ewakuacji oddziałów Ober-Ostu.

Pierwsza trasa odcinała Suwalszczyznę od Polski, druga przecinała ten region. Rada Najwyższa Ententy 26 lipca 1919 r., by zapobiec konfliktom między Polakami a Litwinami ustaliła na tym spornym obszarze tzw. linię Focha. Linia ta przebiegała od miejscowości Wisztyniec przy granicy z Prusami Wschodnimi, na północ od Wiżajn, omijała Puńsk, pozostawiając go po stronie polskiej, prowadziła do północnego skraju jeziora Gładuś i na wschód od Berżnik, dochodziła do rzeki Marychy i rzeką Igorką ciągnęła się do Niemna, Wilno pozostawiając polskim.

Od 1918 r. Niemcy faworyzowali tworzące się struktury władzy litewskiej. Ich stopniowe wycofywanie się z garnizonów niemieckiego Ober-Ostu sprawiało, że na zwolnione obszary polskie wchodziły i instalowały tam swoją władzę wrogie siły bolszewickie lub litewskie.

Polacy mieli spore zastrzeżenia do tej delimitacji, po stronie litewskiej pozostały bowiem miejscowości zamieszkane przez większość polską. Poza tym Litwini w wielu miejscach przekroczyli linię Focha na głębokość kilku lub nawet kilkunastu kilometrów. Dotyczyło to także Sejn – ważnego ośrodka odrodzenia narodowego,

symbolizowanego przez postać pochowanego tu bp. Antoniego Baranowskiego (Baranauskasa).

Pisał Tadeusz Katelbach „Aleksandrowicz”, działacz i polityk niepodległościowy, jeden z organizatorów sejneńskiej Polskiej Organizacji Wojskowej:

„Myśl o tym, że Suwalszczyzna miała się stać – jak się wówczas mówiło – częścią kreowanego przez Niemców państwa litewskiego, zrewoltowała nastroje. Dopiero teraz zaczęły się prawdziwe kłopoty z wzywaniem do cierpliwości. Litwini tymczasem pakowali się wszędzie w miejsce wycofujących się wojsk niemieckich.”<sup>1</sup>

Rzeczywiście, korzystając z osłony niemieckiej w powiatach augustowskim, sejneńskim i suwalskim, zamieszkanym niemal wyłącznie przez Polaków, powoływano władze litewskie (administrację, sądownictwo, szkolnictwo, stowarzyszenia), przedstawicielstwa polskie zaś likwidowano lub marginalizowano przy wsparciu biskupa sejneńskiego Antoniego Karasia (ściślej, Antanasa Karosasa) i kleru litewskiego, pragnących wcielić ten obszar do Litwy Kowieńskiej, a granicę polsko-litewską poprowadzić przynajmniej wzdłuż Biebrzy. Apetyty litewskie sięgały bowiem znacznie dalej i obejmowały Białystok i Podlasie (po rzekę Liw), wreszcie Grodzieńszczyznę i Nowogródczyznę, czyli historyczne Wielkie Księstwo Litewskie.



---

**Komenda Okręgu Suwalskiej POW**



---

**Komenda Okręgu Suwalskiej**

**POW; siedzi por. Adam Rudnicki**

Od lutego do kwietnia 1919 r., po niemieckiej ewakuacji wojsk i administracji, oddziały Wojska Polskiego przejęły kontrolę nad Podlasiem od linii Brześć – Małkinia w kierunku północno-wschodnim, łącznie z Białymstokiem i Grodnem po Biebrzę. Ofensywa polska z połowy kwietnia 1919 r. osiągnęła Pińsk, Baranowicze, Lidę i Wilno. W zajmowaniu Lidy i Mińska uczestniczył dowodzony przez mjr. Mieczysława Mackiewicza suwalski pułk piechoty.

Litwini umocnili tymczasem swoje pozycje w Sejnach i okolicy, ustanawiając dzięki przybyłym z Kowieńszczyzny władze miejskie, gminne i powiatowe, przejmując nadzór nad leśnictwem, hipoteką, policją i sądownictwem, likwidując polską prasę, a nawet zarządzając pobór do armii litewskiej. Mnożyły się incydenty, zdarzały się też pogromy ludności polskiej. Na początku maja do Suwałk i Sejn weszły oddziały litewskiego 2. pułku piechoty. Groziło to długotrwałą okupacją litewską, co musiało wywołać reakcję ludności polskiej, coraz bardziej zniecierpliwionej zaistniałą sytuacją. Przybyła do Warszawy delegacja przedstawiła sytuację premierowi Ignacemu Paderewskiemu i Józefowi Piłsudskiemu oraz delegatom na kongres w Wersalu.

Jednocześnie organizowano na Suwalszczyźnie konspiracyjne struktury Polskiej Organizacji Wojskowej, które skupiły ok. 1,5 tys. ochotników z różnych warstw społecznych, w tym niemało gimnazjalistów. Oddziały POW od czerwca 1919 r. podjęły akcje dywersyjne, m.in. uszkadzając tory kolejowe na szlakach ewakuacyjnych Niemców.

Rada Najwyższa Ententy ustaliła na tym spornym obszarze tzw. linię Focha. Przebiegała ona od miejscowości Wisztyniec przy granicy z Prusami Wschodnimi, na północ od Wiżajn, omijała Puńsk, pozostawiając go po stronie polskiej, prowadziła do północnego skraju jeziora Gładuś i na wschód od Berżnik, dochodziła do rzeki Marychy i rzeką Igorką ciągnęła się do Niemna, Wilno pozostawiając polskim.

Opuszczony przez wojska niemieckiego korpusu ppłk. Karla von Diebitscha Augustów, 28 lipca 1919 r. został zajęty przez dowodzony przez kpt. Michała Żebrowskiego peowiacki III baon suwalskiego pułku piechoty rozlokowanego na linii demarkacyjnej na Biebrzy. Wymusiło to ograniczenie aspiracji Litwinów w powiecie augustowskim. Wycofali się oni tuż po Niemcach. Także Suwałki 7 sierpnia 1919 r. pozbyły się oddziałów litewskich (a wkrótce i niemieckich). Litwini obsadzili jednak linię od jeziora Wigry wzdłuż rzeki Czarna Hańcza, odcinając Sejneńszczyznę od Suwalszczyzny. Tu miał być kres litewskich ustępstw terytorialnych. Tym samym strona litewska dawała do zrozumienia, że odstępuje powiat augustowski i znaczną część suwalskiego, ale Sejny pozostają w granicach państwa litewskiego z zachowaniem pełnej litewskiej kontroli nad powiatem sejneńskim i przeważającą ludnością polską. 10 sierpnia 1919 r. z Sejn wyszli Niemcy, przekazując władzę Litwinom.

Już 12 sierpnia w Suwałkach z inicjatywy Towarzystwa Straży Kresowej i Dowództwa Obrony Kresów Ziemi Suwalskiej, czyli tamtejszej POW, odbył się zjazd przedstawicieli ludności polskiej z północnych powiatów dawnej guberni, w tym społeczności sejneńskiej. Obradowano przede wszystkim nad reakcją polską na posunięcia litewskie. Chciano wyrzucić nacisk na Litwinów i wymusić bardziej ugodową politykę wobec Polaków.

„Delegaci w słowach przepojonych głębokim patriotyzmem i chęcią znalezienia się pod skrzydłami opiekuńczymi Rzeczypospolitej [...] mówili o agitacji bolszewickiej i bolszewicko-tarybiackiej, o nastrojach sąsiadów Litwinów [...] zaznaczając zgodnie, że wszyscy oczekują wojsk polskich.”<sup>2</sup>

Zjazd przybrał ewidentnie antylitewski charakter i żądał przyłączenia terenów okupowanych przez Litwinów do Polski. Stwierdzono, że zajęcie Litwy przez Wojsko Polskie doprowadzi do rozwiązania zawitych spraw polsko-litewskich.

Suwalska komenda POW szykowała się do walki o Sejny. Wspominał po latach Adam Rudnicki „Szczerba”:

„[...] wyraźnym się stało, że nic nie zdoła powstrzymać zrozpaczonej ludności od wybuchu zbrojnego. [...] robiliśmy, co tylko można, by wybuch zahamować zgodnie z życzeniami Warszawy oraz wobec niedostatecznego jeszcze uzbrojenia.”<sup>3</sup>

Tymczasowa Rada Obywatelska Powiatu Sejneńskiego i okolicznych wsi skierowała do Piłsudskiego protest przeciwko litewskiej okupacji i zapowiedziała walkę. Naczelnik Państwa nie mógł oficjalnie poprzeć ryzykownej akcji, dążył bowiem do bliskich relacji z Litwą w duchu swej deklaracji wielkanocnej z 1919 r., tym bardziej, że

niespokojne były również inne pogranicza. Zalecał cierpliwość, ale ostatecznie latem 1919 r., zaniepokojony skalą faktów dokonanych na spornych terytoriach oraz współdziałaniem niemiecko-litewskim, w nieoficjalnej formie dał przyzwolenie na działania militarne.

Litwini nie byli bezczynni; ich premier Mykolas Sleževičius w czasie sierpniowej wizyty w Sejnach wzywał rodaków, by:

„bronili swych osad do ostatka, jak kto może, stając z siekierami, widłami, kosami, żeby nikomu nie oddać kawałka ziemi od stuleci zamieszkaney przez przodków.”<sup>4</sup>

Decyzja o akcji zbrojnej zapadła 16 sierpnia w dowództwie suwalskiego Okręgu POW; podjęli ją por. Rudnicki „Szczērba” i jego zastępcą, pchor. Waclaw Zawadzki „Różga”, w przeszłości kapral I Brygady Legionów Polskich. Polska Organizacja Wojskowa na tamtym terenie – ale nie tylko tam – była „jedyną siłą, która w swych ramach mieści żywiołowy odruch ludności – powstanie”<sup>5</sup>. Organizację tworzyli na ogół młodzi ludzie ze wszystkich środowisk społecznych: ziemianie, inteligencja, rzemieślnicy, robotnicy i chłopi.

## **Przeciwko Litwinom**

Powstanie wybuchło się w nocy z 22 na 23 sierpnia 1919 r. Grupa Operacyjna „Sumowo” (działająca w sile batalionu) pchor. Zawadzkiego, który był faktycznym dowódcą powstania, mająca w swoim składzie trzy kompanie (łącznie około dziewięćset ludzi), z udanym skutkiem zaatakowała Sejny z rejonu przysiółka Orzechowo w pobliżu jeziora o tej samej nazwie. Zadbane przy tym o zabezpieczenie kierunków potencjalnego zagrożenia litewskiego. Wcześniej samodzielna kompania pchor. Piotra Łankiewicza z zaskoczenia zajęła Krasnopol, rozbijając oficera i czterdziestu żołnierzy litewskich oraz przejmując ich broń.



**Powstańcy sejneńscy - wśród nich uczniowie (fot. Muzeum Ziemi Sejneńskiej)**

Zostawiwszy dla osłony pluton, reszta kompanii podążyła w kierunku Suwałk, po drodze – w majątku Ryżówka – biorąc do niewoli kolejnego oficera i dwudziestu żołnierzy litewskich. W pobliskim Tartaku rozbrojono sześćdziesięciu żołnierzy strzegących posterunku między jeziorami. Pozostawiając w tym miejscu kolejny pluton, oddział Łankiewicza już na podwodach udanie kontynuował akcję rozbrajania litewskich posterunków granicznych wzdłuż Czarnej Hańczy, aż dotarł do Sejna.

Analogiczne zadanie rozbrajania posterunków litewskich w północnej części powiatu suwalskiego (przed linią Focha) miała kompania pchor. Siemaszki. Rozległy teren wymagał działania plutonami i drużynami; opanowano miasteczko Filipów na pograniczu z Prusami, Rutkę Tartak i Becejły na północ od Suwałk oraz Kaletnik przy linii kolejowej Suwałki – Szestoki (Šestokai), skąd mogły nadciągnąć litewskie posiłki (pododdziały Siemaszki rozkręciły szyny i zajęły pozycje osłonowe).

Z kolei kompania Tomasza Zana (prawnuka wileńskiego przyjaciela Adama Mickiewicza) stanęła przed zadaniem opanowania północno-wschodnich terenów powiatu sejneńskiego, leżących już po drugiej stronie linii Focha. Przy pomocy lokalnego plutonu POW Kazimierza Rugienisa opanowano zaskoczenia miejscowość Łoździeje, leżącą ok. 18 km na północny wschód od Sejna. W Łoździejach pozostały plutony dowodzone przez Jerzego Wojczulanisa i Rugienisa, zaś resztę kompanii skierowano do oswobodzonych już od Litwinów Sejna. Następnie skierowano ją do Gib dla wsparcia kompanii „Wigrańce”.

W południe 23 sierpnia Litwini uderzyli na Łoździeje dwiema kompaniami, które dotarły z Olity; po półtoragodzinnej walce powstańcy polscy wycofali się do Sejna, tracąc w walce Augustyna Balowicza i Kazimierza Walentukanisa. Odwrót osłaniał oddział kawalerii POW z Augustowa.

Opanowanie Gib, Posejnel, Berżnik i Zelwy przypadło kompanii POW „Wigrańce” pod komendą pchor. Rosińskiego, skoncentrowanej na starym cmentarzysku przy rozwidleniu dróg na Zelwę i Wigrańce. W nocy z 22 na 23 sierpnia pluton Dominika Miszkiela rozbroił w Berżnikach litewskich żandarmów, zaś drugi pluton opanował Zelwę, Posejnele i Giby, łącznie z linią wąskotorową z Zelwy do Płociczna. W Gibach dołączyła do pododdziału Rosińskiego część kompanii Zana. Wspólna akcja dzięki zaskoczeniu zaowocowała wzięciem – bez strat własnych – ok. 100 jeńców, pewnej ilości broni i sprzętu wojskowego oraz oczyszczeniem z posterunków litewskich gmin na wschód od szosy Sejn – Giby.

Istotna akcja powstania sejneńskiego w Puszczy Nadniemeńskiej miała miejsce w Kopciowie, wciśniętym między Marychę i Niemen. Kompania por. Adolfa Bóbki opanowała miasteczko, rozbroiła placówki litewskie w Wiejsiejach i Serejach; wzięła do niewoli ponad sześćdziesięciu jeńców litewskich i przejęła sporo broni, o czym wysłano meldunek do Sejna. W Kopciowie, Wiejsiejach i Serejach partyzanci, mając oparcie od południa o obszar opanowany przez Wojsko Polskie, kontrolowali teren poza linią Focha, 8 grudnia 1919 r. uznana w tym miejscu za linię graniczną między Polską a Litwą. Oddział Bóbki na obszarze swego działania na parę miesięcy ustanowił „Republikę Kopciowską” i póki starczało własnych sił, póty istniała tam Polska.<sup>6</sup>

Wszystkie te działania miały charakter osłonowy dla głównej akcji, podjętej przez grupę „Sumowo”, atakującą z trzech kierunków Sejny; zasadnicze uderzenie poprowadził sierż. Franciszek Ciborowski, który później otrzymał za nie Krzyż Walecznych. Powstańcy zajęli litewską komendę wojskową miasta, ulokowaną w dawnej rezydencji biskupiej, oraz miejski ratusz, gdzie miała siedzibę litewska żandarmeria. Rejonu katedry, nowego pałacu bp. Karasia (Karosasa) i seminarium duchownego w klasztorze poddominikańskim pilnowały patrole i warty powstańcze – uszanowana została eksterytorialność kościelna, chociaż kler tamtejszy nastawiony był prolitewsko.

23 sierpnia dotarło do Sejn dwudziestu kawalerzystów POW dowodzonych przez por. Adama Lipskiego. Ich pierwszym zadaniem była osłona powstańców wycofujących się z Łódziej. W grupie tej przybył także komendant POW na Suwalszczyźnie, por. Rudnicki, w którego ręce przeszło dowodzenie powstaniem sejneńskim.



**Powstańcy sejneńscy; pierwszy z prawej Feliks Kalwejt - dowódca oddziału szturmowego. (fot. Muzeum Ziemi Sejneńskiej)**

W ataku na Sejny wyróżniło się kilku peowiaków: Feliks Kalwejt, Stanisław Kozakiewicz, Rapczyński, Tomasz Słonczewski, Piotr Szyryński, Sertel i Waluś; zginęło 2 żołnierzy, a 14 zostało rannych (niestety, dalsze walki przyniosły kolejne ofiary). Litwini mieli 9 poległych i 28 rannych, a ok. 400 ich żołnierzy dostało się do niewoli. Pozostali zdolali wycofać się na Kalwarię. Inne powstańcze pododdziały polskie zajmowały okoliczne miejscowości, folwarki i wsie. Plan przewidywał, że wydarty obszar – sięgający 30–40 km poza linię Focha, w tym cały powiat sejneński – miał zostać utrzymany tylko przez dobę i przekazany regularnym oddziałom wojskowym, a mianowicie suwalskiemu pułkowi piechoty. Tak jednak, mimo słanych próśb, się nie stało.

Suwalski pułk piechoty 21 sierpnia został przewieziony do Augustowa, gdzie dołączył do niego III baon z peowiackimi kompaniami rajgrodzką, sztabińską i augustowską. Trzy dni później pułk dotarł koleją do Suwałk, gdzie został uroczyście powitany przez miejscową ludność. Po krótkim, godzinnym odpoczynku I baon skierowano do obsadzenia od północny granic powiatu suwalskiego, natomiast II baon pod komendą kpt. Stanisława Juszczackiego skierowano do Sejn dla wsparcia powstania sejneńskiego. Niestety zdołał on dotrzeć



tylko do miejscowości Tartak na północnym skraju jeziora Wigry.

W odzyskanych Sejnach komendantem został ppor. Katelbach. Wspominał on później entuzjazm, jaki zapanował w mieście:

„Mieszkańcy Sejn ze swym seniorem, siwym starcem Wincentym Domostawskim na czele, witali nas ze łzami w oczach. Wchodząc na rynek ze swą kompanią, nie mogłem opędzić się od błagań, by zaraz, na gorąco rozprawić się z Litwinami, którzy terroryzowali ludność i strzelali do nas.”<sup>7</sup>

W chwili rozpoczęcia działań wojskowych w ogłoszonej odezwie powstańcy uzasadnili podjęte kroki:

„[...] rozpoczęliśmy walkę o ziemie polskie, które chciano przemocą oderwać od Ojczyzny naszej i oddać pod panowanie kowieńskiej Taryby. Samozwańczy rząd litewski ośmielił się nie uznać nakazów koalicji, odgrażając się, iż bronić będzie Sejneńskiego, a wkrótce odbierze i Suwałki. Zrozumieliśmy wówczas, że na siłę trzeba odpowiedzieć siłą, że czynem i krwią własną okupimy raz na zawsze nasze prawa do połączenia się z Ojczyzną. Nie pragnęliśmy tej walki, gdyż z ludem litewskim chcieliśmy i chcemy żyć w zgodzie.”<sup>8</sup>

Cieszono się z uwolnienia polskich więźniów politycznych. Już następnego dnia odbyło się posiedzenie polskiej rady miasta. Dozbrojony (m.in. 2 karabinami maszynowymi i 250 karabinami) batalion powstańczy pchor. Zawadzkiego przygotowywał stanowiska obronne na podejściach do Sejn od północy i wschodu oraz patrolując brzegi opływającej miasto Marychy. 24 sierpnia siły powstańcze oczyściły z wojsk litewskich placówki we Frąckach, w Okółku, Rygolu i Kaletach; oddziały litewskie wycofały się na Kalwarię i Łódzkie, z których wyparły powstańców.

Wykorzystując brak w Sejnach regularnych formacji polskich, 25 sierpnia atak na miasto podjęły znacznie liczniejsze siły litewskie (1,2 tys. piechurów i 120 kawalerzystów dysponujących 18 cekaemami plus stojący w pobliżu litewski pułk piechoty wraz z artylerią), wsparte dobrze zorganizowanymi militarnie ochotniczymi grupami szaulisów i niemieckich osadników. Dysponowały one dokładnym rozpoznaniem sytuacji dzięki informacjom podzielonym im przez jednego z litewskich księży, który przedał się do swoich wojsk. Po dwugodzinnej walce Sejny zostały przez opanowane przez te siły, gdyż powstańcy, nie dysponując większym zapasem amunicji, musieli się wycofać. Zginął wówczas pchor. Zawadzki; pośmiertnie awansowano go do stopnia podporucznika.

Kilka godzin później zreorganizowane i wzmocnione powstańcze oddziały polskie pod dowództwem por. Rudnickiego rozpoczęły kontratak. Kawaleria ppor. Antoniego Lipskiego w sile plutonu oskrzydliła miasto od strony południowo-wschodniej i uderzyła na tyły sił litewskich. Równoczesna dywersyjna akcja dość słabego oddziału powstańczych kawalerzystów wywołała ogromne wrażenie i miała silny wpływ na ostateczny efekt działań: Litwini uznali, że był to rajd regularnej jazdy polskiej (ppor. Lipski nosił mundur macierzystego 1. Pułku Ułanów Krechowieckich), który może zagrozić im odcięciem drogi odwrotu, po czym przez Borki i Maciejowiznę wycofali się na Łódzkie.

Walki o miasto miały jednak zaciekle charakter. Ponownie akcja powstańcza była prowadzona z trzech kierunków; ostatecznie po dwugodzinnych bojach Sejny znalazły się w ręku polskim, choć sukces ten został okupiony ofiarą szesnastu poległych i trzydziestu rannych powstańców. Liczbę tę powiększyły jeszcze okrucieństwa, jakich się dopuścili Litwini na mieszkańcach miasta i rannych powstańcach. Wśród ich ofiar znalazł się aptekarz Wincenty Domosławski, przewodniczący polskiej Rady Obywatelskiej w Sejnach, zastrzelony podczas pomocy udzielanej rannym. Domy polskie były plądrowane i grabione, a część mieszkańców aresztowano i wywieziono do Łódzkiej, gdzie ich katowano. Wielu Polaków zostało trwale okaleczonych, dopuszczano się licznych gwałtów i morderstw. Litwini grozili wręcz dokonaniem rzezi.

Dzień po odbiciu Sejn trzynastu poległych odesłano na wozach do Suwałk, bo stamtąd pochodzili. Do szpitala suwalskiego trafili ranni powstańcy i żołnierze litewscy. Na sejneńskim cmentarzu 27 sierpnia uroczyste pochowano zarówno poległych powstańców pochodzących z Sejn, w tym ppor. Zawadzkiego, jak też Litwinów. Pogrzeb przerodził się w patriotyczną manifestację mieszkańców, deklarujących swoją przynależność do Macierzy.

Po ponownym wyzwoleniu Sejn do miasta został ściągnięty II batalion suwalskiego pułku piechoty. Dotarł on tam 25 sierpnia wieczorem, a wkrótce nadeszły za nim następne pododdziały Wojska Polskiego. Siły polskie wzmocnił pięćsetosobowy batalion Rudnickiego z dwoma cekaemami. Całością dowodził kpt. Stanisław Juszcacki.

Litwini nie zrezygnowali jednak ze swoich planów opanowania miasta i gromadzili siły; 28 sierpnia uderzyli znowu, kierując do boju dwa bataliony 1. pułku piechoty z dwunastoma cekaemami i baterią armat oraz oddziały szaulisów i ochotników niemieckich. Straty obrońców Sejn wyniosły kilku poległych i rannych; ranny został m.in. por. Rudnicki. Dopiero po całym dniu walk Litwini uświadomili sobie daremność podejmowanych wysiłków i ostatecznie zdecydowali wycofać swoje siły na linię Focha.

Ostatecznie po dwugodzinnych bojach Sejny znalazły się w ręku polskim, choć sukces ten został okupiony ofiarą szesnastu poległych i trzydziestu rannych

powstańców. Liczbę tę powiększyły jeszcze okrucieństwa, jakich się dopuścili Litwini na mieszkańcach miasta i rannych powstańcach.

Nastąpił czas odbudowy administracji polskiej. Powrócił do miasta usunięty przez Litwinów starosta Horbaczewski. Podjął się on organizowania urzędu powiatowego, sądownictwa i policji. Wkrótce przeprowadzono wybory do Rady Miejskiej, które postawiły na jej czele Leona Kułwajcia. Burmistrzem Sejn został Jan Mittag.

9 września 1919 r. wojska polskie obsadziły linię Focha. Wcześniej, 1 września, wydano rozkaz wcielający wszystkie formacje powstańców do III baonu 41. pułku piechoty. Rozkaz ten zakończył ostatecznie działania powstańcze. Odtąd linię frontu „niewypowiedzianej wojny polsko-litewskiej” obsadzali nie powstańcy-ochotnicy, lecz regularni żołnierze Wojska Polskiego. Faktyczna likwidacja Suwalskiego Okręgu POW nastąpiła 15 października 1919 r. Jednakże po drugiej stronie linii demarkacyjnej formacje POW działały na terenie powiatu sejneńskiego, pozostającego wciąż pod administracją litewską. Był wśród nich oddział Bóbki w „Republice Kopciowskiej”.

### **Owocna ofiara**

„Krwia swoich najlepszych synów polskość tej ziemi potwierdzono”, napisał później uczestnik i kronikarz tych zmagañ Rudnicki. Walki - nazwane powstaniem sejneńskim - faktycznie przesądziły o przynależności Suwalszczyzny (i Sejneńszczyzny) do Polski oraz umocniły polskie pozycje na rubieżach północno-wschodnich. Sukces był tym większy, że za linią Focha Niemcy, współpracując z Litwinami, formowali pod dowództwem Pawła Bermoda-Awałowa oddziały rosyjskie złożone z jeńców armii niemieckiej, co pokazuje, z jaką koalicją faktycznie zmagala się odradzająca się Rzeczpospolita.



**Sejneńskie dzieci witają  
Naczelnika Państwa Józefa**

**Piłsudskiego (fot. NAC)**

Po I wojnie światowej Litwini dokonali wyboru. Za wroga największego uznali Polskę i Polaków, dlatego byli gotowi sprzymierzyć się przeciwko Polsce z Niemcami i Rosjanami.

Warto też pamiętać, że wielu powstańców sejneńskich miało żywe rodzinne tradycje walk niepodległościowych z okresu powstania 1863 r. W powstaniu sejneńskim poległo łącznie prawie pięćdziesięciu powstańców i żołnierzy WP, a około siedemdziesięciu odniosło rany.

Władze centralne w Warszawie chciały możliwie najdłużej nie angażować w konflikt sejneński regularnego wojska. Decydowano się na ograniczony zasięg walk powstańczych i prowadzenie ich lokalnymi ochotniczymi siłami, gdyż wprowadzenie regularnych jednostek Wojska Polskiego mogło doprowadzić do wojny polsko-litewskiej na szerszym obszarze i groźnych skutków politycznych.

Po I wojnie światowej Litwini dokonali wyboru. Za wroga największego uznali Polskę i Polaków, dlatego byli gotowi sprzymierzyć się przeciwko Polsce z Niemcami i Rosjanami.

Na to odradzające się państwo polskie nie mogło sobie pozwolić. Ostatecznie więc „Powstanie sejneńskie było spontanicznym zrywem miejscowej ludności, która straciła cierpliwość wobec nowego okupanta, czyli Litwinów.”<sup>9</sup> Taka sytuacja była wygodniejsza, ale nie umniejsza to sukcesu powstania. Nawet jeśli można się zastanawiać, czy powstanie sejneńskie nie zwiększyło czujności Litwinów i nie udaremniło przewrotu zbrojnego przygotowywanego przez POW w Kownie, by zainstalować tam propolskie władze.

Ofiara powstańców sejneńskich zaowocowała ponownie w 1920 r., gdy Litwini z bolszewikami dalej zmawiali się przeciwko nam i od lipca do września okupowali ponownie powiaty augustowski, suwalski i sejneński. Szczęśliwie, na krótko. Uderzenie polskie w tym rejonie otworzyło drogę do zwycięstwa w batalii niemeńskiej 1920 r. – być może nawet ważniejszej niż słynna Bitwa Warszawska.

1 T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 94.

2 „Ziemia Suwalska” 1919, nr 9, s. 7.

3 A. Rudnicki, *Okręg Suwalski Polskiej Organizacji Wojskowej, Praca i Walka (styczeń–październik 1919)*, „Strzelec”, 11 XI 1934 r., s. 62.

4 S. Buchowski, *Powstanie Sejneńskie (23-28 sierpnia 1919 roku)*, „Przegląd Sejneński” 1999, nr 7-8, s. 3.

5 A. Rudnicki, *Okręg Suwalski...*, s. 62.

6 Linia graniczna na tym odcinku nie uległa zmianie we wrześniu 1920 r., gdy siły 2. Armii Wojska Polskiego przeszły przez te miejscowości do manewru oskrzydającego bolszewików w batalii niemeńskiej.

7 T. Katelbach, *Powstanie Sejneńskie (wspomnienia uczestnika)*, „Nowy Świat”, 6 IX 1969 r.

8 „Ziemia Suwalska” 1919, nr 9, s. 7.

9 R. Mackiewicz, *Powstanie Sejneńskie*, „Myśl Polska o Kresach” 1999, nr 8, s. 6.

COFNIJ SIĘ